Nr. 128. w Srodę dnia 4. Czerwca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 3. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że jenerał Lorencez spędził na dniu 28. Kwietnia Meksykanów z silnego stanowiska w górach Cimbres. Nieprzyjaciel miał 6000 wojska z 18 armatami i pozostawił w naszem ręku 20 jeńców i 2 armaty. — Przybyły z Francyi wiceadmirał Jurien de la Gravière donosi pod dniem 10. Maja że ruch wywołany zawczesnem wylądowaniem Hiszpanów uśmierzył się. Armia Juareza jest bezwładna i zdezorganizowana. Stan zdrowia armii lądowej i morskiej francuskiej jest dobry.

Londyn, 3. Czerwca. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 24. z. m., że przednia straż unionistów stanęła o 5 mil od Richmondu. Rząd amerykański unionistów wezwał niektóre państwa do stawienia 50,000 ochotników. Mer i rada municypalna w Norfolku niechciał złożyć przysięgi na wierność unii. Jenerał Wool przeto ogłosił stan oblężenia.

Urzędownie potwierdza się że unioniści odparci zostali od Port Royal przez konfederatów. Mnostwo poległo unionistów.

— Z Szangai donoszą pod d. 21. Kwidtnia, że powstańców po dwakroć odparto z wielką stratą. Mandaryn Fajring znaczne otrzymał posiłki w Nankinie.

— Z Meksyku donoszą pod d. 12. z. m., że Juarez i gabinet schronili się do Gueretano. Vera Cruz oświadczyło się za Almontem. Podobno zawarto układ, mocą którego rząd unii amerykańskiej pożycza Mexykowi 10 milionów.

Bruksela, 3. Czerwa. — Korespondencya paryska w Independance donosi, że cesarz Francuzów postanowił popierać swoje plany w Meksyku, ale nieupierać się przy kandydaturze na tron arcyksięcia Maksa. Prawdopodobnie zaprowadzą protektorat francuski nad Meksykiem.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 3. Czerwca. — Z Warszawy donoszą, że tameczna policya wcieloną została do komisyi spraw wewnętrznych. Naczelnikiem jej ma zostać po Kruzensternie Lewiński. Posady gubernatorów wojskowych będą zniesione. Margr. Wielopolski ma przewodniczyć ministerstwu.

Berlin, 4. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać wks. saskiemu jenerał majorowi Poydzie gwiazdę do orderu orła czerwonego 2ej klasy, radzcy przy trybunale najwyższym Ulrichowi w Berlinie order orła czerwonego 2ej kl. z dębowem liściem, proboszczowi Nellosowi w Noethen i kasztelanowi zamku w Erbmansdorfie Alertowi order orła czerwonego 4tej klasy.

— Dzisiejszy Staatsanzeiger opisuje szczegółowe nowe bankowe bilety na 50 tal., które w tych dniach zostaną puszczone w obieg.

Berlin, 2. Czerwca. — Ministeryalna Sternzeitung rozwodzi się dziś we wstępnym artykule nad niestosownością ogłoszeń rozpraw w dziennikach, jakie się toczą w komisyi adresowej i mówi w końcu: Jesteśmy przekonani, że wszystkich stron, tak izby deputowanych, jakoteż rządu największym jest interesem aby takim ogłaszaniom zapobiedz na przyszłość. Obrady komisyi powinny nietylko przykładać się do stosownego załatwienia pojedynczych propozycyi, ale jeszcze do popierania stosunku między rządem a ciałami prawodawczemi, inaczej psułyby ten stosunek i znagliłyby rząd do jak największej ostrożności, gdyby nadal czynności komisyi podobnie jak walne obrady miały podlegać publicznym sprawozdaniom. Przypuszczamy zapewne niepłonnie, że izba deputowanych poczyta za honor w przyłożeniu się do zniesienia tego nadużycia. W każdym przypadku rząd musi się postarać o to, aby oświadczenia rządowych reprezentantów w komisyach nie były ogłaszane w przyszłości niedokładne lub zmyślone.

Sternzeitung atoli jak pisze gaz. wrocławka, znajduje się jak zwykle w wielkim błędzie. Na posiedzenia komisyi adresowej może każdy deputowany wchodzić, a czynności odbywające się w obec 300 deputowanych nie mogą być utrzymywane w tajemnicy. Jeżeli natomiast ministerstwo życzy sobie w interesie państwa mieć tajne posiedzenie komisyi, może o nie wnieść, a wówczas komisya rozporządzi tajne posiedzenie. Przyzna nam przecie Sternzeitnng, że ogłoszenie rozpraw nad rozporządzeniami wyborczemi właśnie leży w interesie państwa.

— Minister handlu przedłużył zniżenie opłat na kolejach żelaznych od przewożenia kartofli aż do 1. Sierpnia, a to z powodu nieudania się ich w Westfalii i w prowincyi nadreńskiej. Pierwotnie był czas ten naznaczony do 1. Czerwca r. b.

Minden, 30. Maja. — Volkszeitung pisze: Członek deputacyi która z Minden i Ravensberga niedawno padała adres (ze strony reakcyonistów) królowi, opowiada o recepcyi co następuje: Król JMość przyjął łaskawie adres i deputacyą. Najj. Pan odpowiedział podobno, że wdzięcznie uznaje to objawienie wiernych poddanych z Minden i Ravensburga; jeżeli atoli sądzą, że tak zwane stronnictwo postępowe tworzy niebezpieczeństwo dla tronu, widzi się znaglony oświadczyć, że w gronie tych mężów zna zacne i wierne charaktery, które pragną jak największej pomyślności państwa. Niebezpieczeństwa dla tronu niedopatruje, a przecie ma w swym ręku środki, do wystąpienia naprzeciw wykroczeniom i wybrykom.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy Królestwa Polskiego pisze gazeta wrocławska pod d. 1. Czerwca co następuje: śliczne przyrzeczenia wychodzą z Petersburga, liberalne ukazy, reformy zastósowane do czasu, uwzględnienia potrzeb narodowych. Naczytaliśmy się i nasłuchaliśmy się tego do sytu od roku, ale czyż pomyślano o sumiennem wykonaniu tych przyrzeczeń? Z oklaskiem powitała Europa emancypacyą chłopów, ale czy wiecie, jak władze rosyjskie tłumaczą te rozporządzenia ślicznie brzmiące? Opowiemy, co się dzieje w naszem pograniczu najbliższem. W obwodzie kieleckim są znaczne dobra rządowe wydzierżawione. Ponieważ przystąpić trzeba było do oczynszowania chłopów, a władzom rosyjskim chodziło, aby przez utratę robót przyrzeczonych dzierżawcy skarb nieponiósł straty, przeto w układzie z chłopami położono warunek, że na żądanie dzierżawcy każdoczasowego muszą pracować za wynagrodzeniem pewnem. Jeżeli się oprze który chłop uwolniony i nie zechce pracować u dzierżawcy, natenczas go czekają najcięższe kary cielesne. Tak rozumieją władze rosyjskie wyzwolenie chłopów w Polsce. Równego dopuścili się Moskale nadużycia co do akademika Nowakowskiego, którego wszystkie instancye sądowe uwolniły wyrokami, a jednak z rozkazu Lüdersa popędzono go na Syberyą.

Co się tyczy pogłoski upowszechnionej o zamianowaniu wielkiego księcia Konstantego namiestnikiem lub wicekrólem Królestwa Polskiego, to podobno projekt taki popiera stronnictwo niby liberalne Suwarowa. Tymczasem reakcyjne stronnictwo Adlerberga, złożone z Niemców i innych przybyszów zagranicznych, robiących karyery z ucisku ludu rosyjskiego obraca wniwecz podobne projekta. Jeżeli wasz korespondent warszawski pisujący pod znakiem ⊙ gorzkie żale wywodzi na niemieckich hegemonów w Petersburgu, to dotyczy petersburgskich reakcyonistów trzymających się zasad krzyżowej gazety berlinskiej. Dla łowienia ryb w mętnej wodzie, udała się szlachta niemiecka niegdyś do Rosyi i do dziś taką pozostała, jak przyszła. Najwyższe godności, najdonośniejsze posady, największe przywileje ona posiadła, ponabywała największe dobra, a to wszystko począwszy od Piotra zwanego wielkim aż do naszych czasów. A jak to umieli wysać i na korzyść swoją obrócić! Nie mogli w Niemczech, postarali się o to w Rosyi. Teraz podżegacze stoją nie u dołu, ale u góry. A ponieważ jako przybysze nie czują się dosyć bezpieczni, przeto połączonemi siłami pracują przeciw wszelkim zmianom i ulepszeniom. Jak szlachta niemiecka chce wyzwolić chłopów rosyjskich, najlepiej to opisuje w Lipsku wychodząca Gartenlaube.

Zwracamy uwagę na to pismo, ujmujące się za biednym ludem estońskim, jest to dług niemiecki zaciągnięty za krzywdy szlachty niemieckiej, której się ona dopuszcza na obcym ludzie i na obcej ziemi. Przytoczymy tu na zakończenie słowa z mowy Pawłowa, za którą wysłał

go rząd moskiewski na Syberyą: przed 1000 laty przyszli nasi bracia do Ruryka i powiedzieli mu: bądź naszym królem, będziem ci posłuszni, bo u nas jest wiele bogactw, ale niemasz porządku. Cóż mamy dziś powiedzieć cesarzowi Aleksandrowi? Bogactwa poszły i niemasz porządku! Przez przeciąg lat 1000 taki zebraliśmy plon, że niegdyś bogaci a ciemni, dziś staliśmy się głupimi i biednymi. Piotr cesarz któremu przydają przydomek wielkiego, głównie jest winien naszemu nieszczęściu. W pośpiechu dał blichtr powierzchowny niemiecki, a wstrzymał naturalny rozwój słowiańskiej rodziny i złudnem odzieniem okrył zgniliznę. Lubieżna Katarzyna poszła za przykładem Piotra, ale zmarły Mikołaj był naszem największem nieszczęściem. Co nam z tego, że cesarz Aleksander najszlachetniejszemi i najlepszemi jest ożywiony uczuciami, kiedy jego orszak niemiecki niedopuści błogosławionych reform? Tak się odzywa jeden z najuczciwszych Rosyan, a za nim jeszcze kilka głosów poczciwych, ale wszystko jak na puszczy przebrzmiewa!

— Wedle innej korespondencyi z Warszawy zamieszczonej we wrocławskiej gazecie z d. 31. Maja, był Adlerberg spodziewany w Warszawie, dla poczynienia przygotowań na przyjęcie wielkiego księcia Konstantego. Rozrzucono dla ujęcia umysłów i nastrojenia na lepszy kamerton usposobień mieszkańców pogłoski, że Polacy dostaną wicekróla Konstantego, konstytucyą, wojsko polskie, jak przed rokiem 1831, ale prędzej uwierzą batom, aniżeli przyrzeczeniom nadchodzącym z Petersburga. Przynajmniej tak praktyka uczyła od lat 90, a tradycya z ojca na syna, jest żywszą historyą tego, co się działo w tej mierze w Polsce, aniżeli błache i chwilowe pogłoski. Dziś nawet niema Moskwa organów na popieranie swoich mamideł, a jeden Wielopolski nie utrzyma reputacyi rozsiewanej pogłoskami i zaręczeniami o dobrych intencyach petersburgskich, kiedy się arcybiskup Feliński tak sparzył obietnicami, że aż na dobre teraz zamilkł, cóż dopiero Wielopolski dokaże tyle razy kompromitowany?!

Warszawa, 25. Maja. — Spieszymy donieść o nowych bezprawiach i gwałtach jakich dopuszcza się rosyjski policyjno-wojskowy prokonsulat w Warszawie. Wiadomo wam już o nieustannem chwytaniu i osadzaniu w ratuszu, gdzie zwykle dotąd wyrzutków tylko społeczeństwa trzymano, znacznej liczby kobiet wyższych wykształceniem, za to że śpiewały pieśni pobożne, przez cenzurę rosyjską aprobowane; nie będzie się wam więc wydawać niepodobnem do uwierzenia gdy powiemy, że policya rosyjska mająca być stróżem bezpieczeństwa osób, napada w nocy klasztory i porywa pobożnych zakonników, a pytających o powód aresztowania zbywa ogólnikiem, że »jest przestępcą politycznym«, tj. nieprzychylnym rządowi. Ależ w takim razie, cały naród bez wyjątku powinni zapakować do cytadel i fortec, bo cały naród nieprzychylny jest takiemu zarządowi bezprawnemu, który gwałci wszelkie jego prawa jako narodu, depce prawa indywiduów a nawet co krok narusza ustawy przez siebie samego ogłaszane.

Wiadomo, że od lat wielu oo. Kapucyni odprawiają w Warszawie nabożeństwo majowe, na cześć NMPanny; wiadomo, że kapłani nasi zaprowadzili je następnie we wszystkich kościołach, i z wielką obchodzą je uroczystością. Książeczki zawierające modlitwy, litanie i pieśni śpiewane na tych nabożeństwach, są przez cenzurę zatwierdzone. Otóż do d. 12. t. m. jen. Kryżanowskoj i Piłsudzki nic w tych modlitwach przeciwnego państwu rosyjskiemu nie widzieli, lecz gdy zabrakło im widać osób którymby jakiekolwiek przestępstwo zarzucić można, łącznie z sądem wojennym i komisyą śledczą, postanowili bądź co bądź wynaleść winowajców, aby nie tracić prawa do wielkich gratyfikacyj. I nie szukając długo, upatrzyli ich sobie w osobach kapłanów odprawiających nabożeństwo majowe.

Wieczorem dnia 12. Maja, przybyły z rozkazu wyższej władzy policyant, zapytywał przełożonego oo. Kapucynów, kto dnia tego celebrował nabożeństwo majowe; po otrzymanej odpowiedzi, oddalił się natychmiast. O godzinie 12 w nocy, tenże sam policyant przybył znów z bandą złożoną z 30 przeszło żołnierzy, pod dowództwem oficera żandarmów i smutnie znanego komisarza Zagrabińskiego. Wszedłszy do furty nakazali jednemu policyantowi, aby pilnował furtyana i nie dozwolił mu ani krokiem ruszyć się z miejsca, iżby nie mógł uprzedzić zakonnych braci o tak miłych odwiedzinach. Żądano nadto od tego braciszka Lucyana, aby im wskazał celę ojca Fortunata; na co odpowiedział, że żądaniu temu zadość uczynić nie może, bo w całem zgromadzeniu niema żadnego ojca Fortunata. Wtedy policyanci usłyszawszy głosy zakonników śpiewających w chórze pobożne psalmy, kazali się tam zaprowadzić. Gdy braciszek wszedł do chóru, policyant pilnujący go, nie zważając że sprofanuje święte miejsce i przerwie pobożną modlitwę, chciał wpaść do chóru aby ani na chwilę nie spuścić z oka powierzonego swej straży zakonnika; ale dwóch zakonników, widząc ten zamiar jego, przeszkodzili spełnieniu, zastąpiwszy we drzwiach. Mimo tak nieprzewidzianej napaści, żaden z obecnych w chórze Zakonników nie zmieszał się, nie przerwał pobożnych pieśni, lecz w jak największem skupieniu ducha kończono modlitwę. Komisarz i żandarm postawszy chwilę zakomenderowali na górne korytarze, a zobaczywszy dobrze na karteczce imie zakonnika, przekonali się że nie Fortunat ale Tertulian, znaleźli z łatwością celę poszukiwanego, gdyż nad każdą napisane jest imie zakonnika. Otworzyli ją sami i zaczęli rewizyę trwającą blisko godzinę, podczas której modlący się zakonnicy weszli także na górę ukończywszy pacierze. Przełożony zapytał z jakiego powodu chcą aresztować o. Tertuliana, a zarazem od kogo mają upoważnienie wdzierać się po za klauzurę tak ścisłą, że jej nawet osobom zakonnym innych zgromadzeń przestąpić nie wolno. Odpowiedzieli, że o. Tertulian oskarzony jest o zaintonowanie pieśni wprawdzie aprobowanej przez cenzurę, lecz na nutę »Boże coś Polskę.« Było to zupełnem kłamstwem.

Po skończeniu nabożeństwa majowego, ks. Tertulian zaintonował pieśń »Gwiazdo morza« na nutę według której pieśń ta oddawna jest śpiewaną, a schowawszy Sanctisimum, wyszedł do zakrystyi a ztamtąd zaraz do swojej celi. Skończywszy tę pieśń, licznie zebrana publiczność zaśpiewała »Modlitwę Sierot«; pieśń ta obejmuje 11 czterowierszowych zwrotek, łatwo więc pojąć, że odśpiewanie jej dość czasu wymaga, a następnie dopiero zaśpiewano pieśń do »Matki Bożej«, śpiewaną oddawna na tę samę nutę co »Boże coś Polskę«. Pieśń ta do »Matki Bożej« objęta jest w nabożeństwie majowem drukowanem obecnie za pozwoleniem cenzury; w r. z. była tu śpiewana po wszystkich kościołach, i na żadną inną znaną nutę śpiewać się nie da, a samo z siebie wypływa, że aprobując pieśń, cenzura tem samem aprobowała właściwą do niej nutę, i także była w swoim prawie, bo dotąd ani Kriżanowskoj ani Piłsudzki nie ogłosili wyroku stanowiącego, że melodya ta jest zakazaną i niebezpieczną państwu rosyjskiemu. Na odgłos tej pieśni, wielki ruch zrobił się między licznie porozstawioną po kościele policyą; dano znać do cyrkułu i do policmajstra, i w jednej chwili gromada policyantów wszelkiego stopnia, doróżkami i piechotą zbiegła się przed i do kościoła. Komisarz Zagrabiński, na chybił trafił palcem pokazywał policyantom kogo z młodych ludzi aresztować mają; ci jednak przestrzeżeni zdołali uniknąć zagrażającego im losu. Jak powiedzieliśmy wyżej, o. Tertulian, najmniej na pół godziny przed rozpoczęciem tej pieśni nietylko kościół ale nawet zakrystyę opuścił. Jedyną więc winą jaką mu zarzucić i dowieść mogą, jest... że poważył się odprawiać nabożeństwo! i ciężka to widać zbrodnia w oczach policyjnego rządu, kiedy za nią najczcigodniejszego kapłana karzą ciężkiem więzieniem, bo jak niepewna wprawdzie wieść głosi, o. Tertulian bez rozpoznania sprawy skazany został na 6 miesięcy więzienia w twierdzy.

Następnej nocy znowuż policya rosyjska naszła klasztór oo. Kapucynów, ale w większej jeszcze liczbie pod wodzą policmajstra Federowa, który oznajmił gwardyanowi, że przyszedł aresztować księdza Krescentego, za wypędzanie policyi z kościoła. Wiadomo, że w kościołach naszych pełno policyantów którzy bardzo często jak najnieprzyzwoiciej zachowują się w domach bożych. Oburza to każdego, a tem mocniej może oburzyć księdza, który już z obowiązku jako zakrystyan, podwójnie winien dbać o to, aby kościół nie był znieważany. O. Krescenty, jak wielu naszych kapłanów, znany był i szanowany powszechnie jako wzorowy, świętobliwy kapłan polski, gotowy poświęcić się dla dobra kościoła i kraju, ściągnął na siebie gniew i prześladowanie policyi rosyjskiej, która przyczepiła się do niego za to, że pełniąc swój obowiązek nie lękał się upominać policyantów, aby przynajmniej pozór chrześcian zachowali w kościele.

Zastawszy celę zamkniętą, policmajster rozkazał drzwi wybić, a nie zastawszy w niej poszukiwanego zakonnika, postanowił przetrząsać wszystkie cele. Jakoż rzeczywiście wpadł z kolei do cel kilku staruszków zakonników mieszkających w tej części klasztoru, kazał szukać pod łóżkiem, za szafkami, czy czasem nie znajdzie ukrytego; ale wkrótce przekonał się, że na to zadanie noc nie wystarczy, udał się więc napowrot do celi o. Krescentego, aby być przytomnym rewizyi. O. Krescenty był uprzedzony o tych odwiedzinach, wyszedł więc przed północą z celi zostawiając na stole kartkę z napisem, że tylko władzy swojej będzie posłuszny i czekać aż arcybiskup przyjedzie. Tę więc kartkę uchwyciwszy jako corpus delicti, (gdyż nic innego nie znaleziono), spisano z niej protokół, i widząc, że już dnieje, policya wyniosła się, bo w swych czynnościach nie lubi światła dziennego.

Przed oddaleniem kilkakrotnie odgrażali się gwardyanowi, że jeżli nie wyda księdza Krescentego, to jego uwiężą, nie uląkł się tego czcigodny ojciec Honorat, i odpowiedział: że to rzecz policyantów, a nie przełożonego zakonu, wydawać braci swoich na więzienie i męczeństwo. Następnej nocy po raz trzeci naszli klasztór, ale oddalili się dowiedziawszy się, że o. Krescenty już dawno Warszawę opuścił. Cz.

Warszawa, 30 Maja. — W wykonaniu najwyższego ukazu, powierzającego odtąd zarząd miast głównemu kierunkowi rad miejskich, zebrali się d. 27 Maja w sali posiedzeń magistratu, zaproszeni przez prezydenta miasta obywatele, większością głosów przez zgromadzenia wyborcze powołani, dla dopełnienia prawem przepisanych formalności, celem ostatecznego uorganizowania rady miejskiej tutejszej stolicy.

W liczbie zebranych znajdowało się 15 obecnych w Warszawie członków rady i 16. W. Konstanty Rudzki, powołany w zastępstwie W. Augusta Fronckiewicza, dla podeszłego wieku, tych obowiązków przyjąć nie mogącego.

W ścisłem zastósowaniu się do litery prawa zgromadzeni rozpoznali prawność wyborów; wszystkich 24 członków rady miejskiej, wybór legalnym uznawszy.

Na trzymającego pióro powołano W. Henryka Krajewskiego. Oznaczono na peryodyczne narady dnie środy i soboty każdego tygodnia.

W końcu prezydent ogłosiwszy radę miejską za uorganizowaną i prawnie narady rozpoczynającą, w przemowie swej, rzucił zarys główny zarządu miasta, któren stanowiąc piękny program przyszłej administracyi miasta stołecznego Warszawy, nie bez zainteresowania przez publiczność przyjętym zostanie. Dla tego, przemowę tę dosłownie powtarzamy.

»Ogłaszając radę miejską miasta stołecznego Warszawy za uorganizowaną i posiedzenia jej otwarte, niech mi wolno będzie przedewszystkiem powitać panów i objawić uczucie głębokiej radości, jakiej doznaję w chwili, która w końcu urzeczywistniając wolę monarchy, wprowadza ostatecznie do administracyi miejskiej, tak stanowczy dla jej pomyślności żywioł obywatelski.

Odtąd majątek miejski ma być rozwijanym i kontrolowanym przez obywateli miejskich, którzy z własnego mienia zasilając go corocznie licznemi ofiarami, najmocniej są interesowanymi tak w wyborze warunków dla zapewnienia mu kwitnącego stanu, jak niemniej w najtrafniejszem użyciu na cele, do których głównie miasta są powoływane, mogące zapewnić należyty wzrost handlu, przemysłu, fabryk i rękodzieł.

W tych tak przeważnych dla naszego miasta okolicznościach, powołany z woli najwyższej na reprezentantą przy was władzy rządowej i za pośrednika waszego u rządu, mającego bronić praw waszych, przewodniczenie w naradach radzie miejskiej, uważam za najpiękniejszą atrybucyę prezydenta, i silnie przejęty zaszczytem, jaki ztąd spłynął na mnie, niemniej dobitnie pojmuję ważność przyjętych obowiązków, które mimo znanych mi trudności, mam mocne postanowienie spełnić pożytecznie dla ogółu. Narady zaś wasze panowie, przekonany jestem, odznaczają się gruntowną znajomością przedmiotów zgłębianych bezstronnie, z dokładnem poczuciem licznych i ważnych przeciwności, z jakiemi przyjdzie nam walczyć, a które jedynie tylko postępowaniem równie wytrwałem jak umiarkowanem ostatecznie pokonać się dadzą. Jak zaś w stósunkach ekonomicznych Warszawa reguluje ruch przemysłowy całego kraju, tak podobnież działania miejskiej jej rady staną się wzorem i nauką dla wszystkich rad municypalnych; tą to drogą owoce waszego pracowitego poświęcenia, spożytkowane zostaną dla pomyślności całego kraju.

Nim przystąpicie panowie do systematycznego rozwijania działalności rady miejskiej, winienem pierwej objaśnić wam sposoby zapatrywania się mojego na środki ulepszenia administracyi miejskiej, które głównie w następujących trzech kardynalnych upatruję warunkach:

1) Zapewnienie władzom miejskim możności swobodnego działania w zastosowaniu raz przez rząd przyjętych i do wykonania wskazanych zasad administracyi i wszelkich interesów z potrzeb miejscowych wypływających.

2) Powołanie do urzędów miejskich ludzi zdolnych, świadczenia usług i zapewnienia tej opieki miejskiemu majątkowi, potrzebom i osobom, jakiej ich dobro wymaga i której mają najsłuszniejsze prawo żądania od władzy.

3) Rozwijanie w najobszerniejszych rozmiarach opieki nad interesami miasta, nieograniczając się znanemi bieżącemi potrzebami, lecz w nieustannej pieczołowitości o wzrost jego zamożności, pobudzanie i wywoływania wszelkich interesów, teraźniejszą lub przyszłą pomyślność Warszawy zapewniających.

Co do pierwszego warunku, nadania władzom miejskim możności swobodnego działania, w nim należy odróżnić kierunek zarządzającej władzy i szafowanie funduszami. Władza zarządzająca, polegająca na stopniowaniu atrybucyi władz, oznaczeniu stosunku jednej względem drugiej, stanowi prerogatywę rządu krajowego. Wyrzeczenie o potrzebie różnych urzędów i liczbie urzędników do wyrabiania prac biurowych powoływanych, w każdym zarządzie jest jedną z ważniejszych atrybucyi władzy. Porównanieprzedmiotów pracy z umiarkowanemi siłami człowieka wskazuje stosunek, w jakim liczbę osób do zamierzonych działań dobierać należy. Jeżeli obszar czynności załatwia zbyt mała liczba urzędników, wyradzają się ztąd opóźnienia, zaległości, pomijanie instrukcyi a w następstwie niedokładności administracyi i straty publiczne. Jeżeli przeciwnie do jednego przedmiotu zbyt wiele osób wpływa, zwłoka i zaniadbanie w interesach pochodzić będzie ze spuszczania się jednych na drugich, z nieporozumień ztąd częstych, a położenie takię obciąża zawsze publiczne dochody niepotrzebnemi wydatkami. Ani więc powinno być zbyt mało, ani zbyt wiele, jest to najtrudniejsza w praktyce miara, zależna od wielu względów, mianowicie od trafnego użycia formalności, aby drobne interesa bez obszernych korespondencyi załatwiane były, a ważniejsze chociażby droga dłuższa po dokładnej dopiero rozwadze stanowiono; roztropny taki wybór, będzie owocem zdrowego rozsądku ciągłem doświadczeniem wspieranego. Porządek jest duszą wszechrzeczy, gdzie wiele zachodzi przedmiotów, tam prostszym i łatwiejszym sposobem podzielić je wypada, aby nad każdym podejmowane były równe starania bez wyłącznego przywięzywania się do jednych kosztem drugich i aby wszystkie powiązane pośredniemi ogniwami, do wytkniętego doprowadził celu i dla tego urzędy w działaniach swoich tak skombinowane być muszą, ażeby wspólną pomocą do ogólnego dobra zmierzały. Osoby u steru władzy postawione, obeznane z ogółem potrzeb ich zarządowi i opiece powierzonych, najdokładniej ocenić i ustanowić potrafią liczbę potrzebnych w dokładnej administracyi urzędów i urzędników, i wzajemne ich stosunki trafnie tylko oznaczyć mogą. (D. c. n.)

Rosya.

Sprawa włościańska nie posuwa się w prowincyach zabranych tak jak i w samej Rosyi, a wskazaliśmy dawniej powody tego, z których jednym jest zawikłana i połowiczna ustawa. W wielu miejscach, gdzie włościanie podpisali nawet ugody z właścicielami o przejście na czynsze, cofają te ugody, oczekując, że po upływie owych dwóch lat przechodowych, to jest 2 Marca 1893 r. wyjdzie nowa ustawa nadająca większe prawa tym, którzy w żadne umowy nie wejdą. Takie mylne wieści utrwaliły się między ludem wiejskiem. Z tego powodu zdarzają się nawet czynne zajścia między włościanami a władzami rosyjskiemi. Oto co piszą z Ukrainy do Kuryera Wileńskiego o jednem takiem zajściu:

Pomimo wszelkich starań do przeprowadzenia za wspólnem porozumieniem się włościan i obywateli listów nadawczych, nieufności wieśniaków pokonać nie było można. Oto znów w powiecie czerkaskim, włościanie w dobrach ks. Worońcowa, którzy jeszcze w m. Lutym podpisali listy nadawcze, (to jest ugodę z właścicielem) dowiedziawszy się o powszechnym oporze sąsiadów, zażądali ich zwrotu. Żądanie to było wyrażone w sposób tak zuchwały, iż naczelnik policyi czerkaskiej był zmuszony aresztować kilku przywódzców. Tłum włościan wsi Staresioło odbił aresztowanych. Naczelnik policyi zmuszony został przywołać siłę zbrojną, lecz nim to nastąpiło, włościanie w samem miasteczku Mosznach aresztowali starszyznę swoją i samego starszynę, żądając, by im hramoty powrócił. Gdy na wezwanie naczelnika policyi przybyło wojsko, cały tłum poszedł w rozsypkę. Obecnie prowadzi się śledzwo.

Francya.

Paryż, 1. Czerwca. — Monitor zamieszcza dziś wielką a niespodziewaną nowinę, że załoga francuska w Rzymie znacznie będzie zmniejszoną, a Constitutionel donosi urzędownie, że Lavalette wyjeżdża do Rzymu. Mimo to armia francuska na dywizyą jednę ograniczona w Rzymie nie tak rychło opuści tę stolicę świata. Mówią, że rząd papieski pracuje nad notą dyplomatyczną, w której otwarcie wypowiada, że na żadne pośrednictwo nieprzystanie, któreby się niewspierało na pokoju zawartym w Villafrance.

— D. 10. b. m. wyjeżdża dwór do Fontainebleau, a Said basza udaje się przez Boulogne do Angli. Podobno ten gość wschodni nie tak gorąco był podejmowany w końcu przez dwór tuileryjski, ponieważ wzbraniał się podpisać jakąś tajną konwencyą, wsch. du się tyczącą.

— Północni Amerykanie w sposób trudny do uwierzenia powiększyli swe pancerne okręty, tak że nawet napędzają obawy Francuzom.

(Kor. Cz.) Wyszła w tych dniach z druku u Dentu broszura pod tytułem: »Evenements de Varsovie en 1861 et 1862 par un témoin oculaire« przez Wiktora Blanc. Pismo to z gorącą życzliwością dla Polaków i polskiej sprawy, lecz z niedostatecznym na nią poglądem skreślone, przedstawia żywy, prawdziwy i zwięzły opis wypadków warszawskich. W obrazie tym poznać można naocznego a bezstronnego świadka, w zakończeniu pisma, w przedstawieniu obecnych potrzeb i życzeń narodu poznaje się cudzoziemca. Wyszczególniając je, mówi autor, że ich wyraz, który jako poufne zwierzenie uważał, słyszał nie raz z ust najzacniejszych obywateli. Wnieść można, że zwierzenie zupełnem nie było, i że ci poważni i godni miłośnicy ojczyzny ani myśli ani duszy całej przed autorem nie wywnętrzyli. Jakkolwiekbądź pisemko to szczerą przychylnością tchnące, a jak tylko wypadkami warszawskiemi, tak tylko sprawą Królestwa głównie zajmujące się, miłe powinno znaleść w kraju naszym przyjęcie i tu przejśćby nie powinno niepostrzeżone. Pisarz w krótkim wstępie na stan obecny Polski i na jej przyszłość zwracając uwagę mężów stanu, myślicieli, i szlachetnych obrońców praw narodowości, zdaje się i ogólną sprawę polską mieć na myśli, gdy ów znany wiersz Lukanowy w ten sposób przerabia: »Victrix causa placuit Diis, victura Catoni.«

Nie na samych kulach, bagnetach, pikach i nahajkach chce poprzestać Rosya w walce z duchem polskim, zaczyna przeciw niemu używać broni, którą nie tak wprawnie włada, broni umysłowej i pióra. Zawiązała się tu w Paryżu spółka pisarzy rosyjskich usiłujących wydawanemi pismami obałamucić opinię europejską i fałsze historyczne i polityczne w miejscu najoczywistszej prawdy upowszechnić. Na czele tego stowarzyszenia zdaję się stoi książę Aleksander Trubeckoj, autor kilku rozpraw, między innemi o Rusi Czerwonej, a który z życia innym dotąd rodzajem słynności odznaczonego, wstąpił teraz w zawód pisarza politycznego i zaciętego wroga wiary i narodowości polskiej. Z tej kuźni, ale nie cyklopowej wyszły teraz trzy pisma. Z wielkim trudem wykute, gdy nie znalazły przyjęcia ani w dziennikach tutejszych ani w żadnym z Przeglądów, jako wyroby jedynie rosyjską firmą opatrzone ukazały się. Pierwszym z nich jest broszura księcia Trubeckiego z zdradnym, bo z szyderczym tytułem: »La Pologne n'est pas morte,« drugie pismo pana Poroszina »La Nationalité contestée«; trzecim w tym samym duchu i celu, broszura bezimiennie wydana. Ten drugi wyrób piśmienny poważniej i spokojniej wykonany, może jeszczezasługiwać na odpowiedź, na odparcie na polu historycznem i naukowem; płytkie szyderstwo księcia Trubeckiego powinno tylko uśmiech politowania wywołać, nie zasługując nawet na obudzenie oburzenia. Z pisma tego bowiem okazuje się, że fałszowania przeszłości iobecnych wypadków, bezwstydu w przedstawianiu i historyi i teraźniejszości, nie tylko rząd rosyjski, ale i bojarowie moskiewscy są zdolni.

— Economist, przegląd angielski, w statystyce długów publicznych europejskich państw, najniżej stawia Rosyę. Nawet finanse tureckie wyżej ceni z powodu, iż rząd turecki ma przynajmniej zaletę szczerości. Nie tai ani podrabia deficytu, przyznaje się do kłopotów i szuka sposobów wyjścia z nich. Jeżeli za granicą stan finansów rosyjskich jest podejrzywany, czyjaż w tym wina, jeżeli nie dokumentów urzędowych nigdy prawdy nie objawianych. Tak się wyraża przegląd angielski. W rzeczy samej za granicą wiedzą o tem, że Rosya posiada wielkie zasoby, ale o zaległych i bieżących ciężarach nikt pewnej nie posiada wiedzy. Nie dała nadto Rosya dotąd żadnej rękojmi na przyszłość więcej gospodarczego zarządu.

Economist podaje cyfry nieurzędowe, ale przez Rosyanina w dziele ogłoszone. P. Ogarew taki wykaz daje długu Rosyi: W roku 1860 wynosił on 2,196,923,000 fr., w roku 1861 2,060,250,250 fr. Jest więc zmniejszenie długu pozorne, nie w skutku ubytku ciężarów, ale inną jaką przyczyną może tylko translokacya cyfr spowodowana, bo Rosya znowu do pożyczki się ucieka i zapewne w przyszłości pożyczać będzie. Przepowiednie kredytowe Economist popiera numerycznemi dowodami, także w dziele pana Ogarew czerpanemi: w roku 1856 było w obiegu monety papierowej 1,336,263,823 franków, monety kruszcowej 461,889,550 fr.; w r. 1862 monety papierowej 2,603,161,075 fr., monety kruszcowej 305,917,625 franków. Tak więc masa biletów zdublowaną, a kruszców o trzecią część zmniejszoną została.

Wnioski Economista wcale nie są zaspakajające. Nie ośmielamy się dodać nic więcej do powyższych uwag, nadmieniając tylko, że trzebaby wielkie, gienialnej finansowej zdolności, wspartej radykalną zmianą polityki rządowej, ażeby 375 milionami kruszcu odpowiedzieć potrzebie tak wytężonego położenia.

Austrya.

Wiedeń, 31. Maja. — Z artykułu zamieszczonego na czele Donau Ztg. wnosić można, iż Austrya nie ma wcale zamiaru wchodzić w układy o zawarcie traktatu handlowego według zasad przyjętych w traktacie handlowym prusko-francuskim. Dalej wnosić można z tego artykułu, iż Austrya użyje całego wpływu swego w Niemczech, aby odwieść pań-

stwa związku cłowego od przystąpienia do rzeczonego traktatu. Względy polityczne stoją tu na pierwszem miejscu. Co więcéj, Donau Ztg. oświadcza, iż gabinet wiedeński żadnemi nie da się złudzić pięknemi słówkami Francyi, która dotąd kliny żelazne polityki swojéj wbijała w ciało Niemiec, a teraz chce je opanować na polu materyalnem, aby następnie na politycznem tem łatwiéj owładnąć. Ta nieufność gabinetu wiedeńskiego ku Francyi objawiająca się w ministeryalnym dzienniku, jest ważną skazówką w ocenieniu wszystkich stosunków politycznych Austryi do Francyi, i dla tego nie można tych słów odnosić jedynie do kwestyi traktatu handlowego, ale uważać je tak jak gdyby one były kierowniczą zasadą polityki gabinetu wiedeńskiego. Ile razy przeto pojawić się mogą doniesienia o zbliżeniu stosunków między Paryżem a Wiedniem, co się ostatniemi czasy nieraz powtarzało, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie te słowa niedowierzania.

Galicya.

Kraków, 30. Maja. — Wczoraj w dzień Wniebowstąpienia pańskiego, zebrała się kapituła kanoników katedralnych u dziekana swojego, ks. Łętowskiego, biskupa Jopejskiego i uradziła, aby stosownie do kanonów i synodalnych przepisów, zaraz nazajutrz przystąpić do administratora dyecezyi. Jakoż natychmisst rozesłano kurendę do duchowieństwa świeckiego i zakonnego, aby dnia 30. Maja o godz. 9tej rano znajdowali się w kościele katedralnym na Wawelu.

Po odprawionej wotywie de Spiritu Sancto, udała się kapituła do skarbca kościoła i tam przystąpiono do wyboru administratora. Po półgodzinnem przeciągu czasu ogłoszono duchowieństwu od wielkiego ołtarza iż ks. Karol Teliga, kan. kapituły kat. Dr. teologii i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, obejmuje rządy dyecezyi. Poczem odśpiewano Te Deum laudamus i złożono homagium nowemu administratorowi.

— Gazeta Narodowa z czwartku pisze, że na obchód oktawy św. Jana Nepomucena, uwieńczono posąg tego świętego we Lwowie na moście, a wieczorem zgromadził się lud i śpiewał pieśni nabożne. Liczne patrole policyjne rozpędzały śpiewających »Boże Ojcze! Twoje dzieci,« tak w owym dniu jak i poprzednich, a lud rozpędzony gromadził się do kościoła ś. Mikołaja, gdzie pieśni ukończono. W końcu taż Gazeta podaje w ostatnich wiadomościach ten jeszcze szczegół, że we środę krawczyk Józef Gorczak został pchnięty bagnetem w domu pana Kiełbińskiego i jest w stanie niebezpiecznym; także raniony został bagnetem tokarz p. Lewicki pod samem okiem, kiedy wracał spokojnie do domu i byłby może postradał życie, gdyby go jeden z urzędników policyjnych nie był obronił. Mówią także o innych pokłutych bagnetami i kolbowanych przez wojsko i policyantów, którzy rozpędzali we środę wieczorem lud z pod statuy ś. Jana. Gazeta Narodowa wzywa radę miejską, aby przedstawiła przez deputacyę zażalenie swe u tronu.

Przybyli do Poznania dnia 4. Czerwca.

BAZAR: Sengel z Grudziądza, hr. Poniński z Wrześni, Chłapowski z Turwi, Zaborowski z Wyganowa, Gutowska z Ruchocina, Moszczeńska z Wiatrowa, Lyskowska z Brodnicy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Singer z Wiednia, Hartmann z Berlina, Kersten z Gołuchowa, Schober z Pforzheimu, Steiner z Lipska, Walter z Stuttgartu, Niedomański z Kalisza, Materne z Chwałkowa, Krüger i Willicher z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. v. d. Goltz z Krotoszyna, Höpfner z Rawicza, Andersohn z Berlina, Zakrzewska z Żabna, Wolniewicz z Dembicza, Stecka z Krakowa, Modlibowski z Kromolic, Szubert z Wielkiejwsi.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Klawitter z Nieszechowa, Wolański z Barda, v. Glinner i Plessner z Berlina, Jurkiewicz z Lechlina, Kierstein z Żydowa, Conrad z Barmen.

POD CZARNYM ORŁEM: Eisburg z Kłecka, Malczewski z Swiniar.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Oertzen i v. Bassedorff z Skwierzyny, bar. v. Leipziger z Raciborza, Smalian z Güstrowa, Bendfeld i Mohrmann z Berlina, Thomas z Stallupönen, Liss z Wiesbaden.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Bauer z Gorzelic, Feldmann z Gołuchowa, Lindenthal z Lipska, Rosenberger z Eversdorfu, Buxbaum z Fürthu, Jäger z Kolonii, Michaelis, Sachs, Liesheim i Lindemann z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Swinarski z Mamotów, Lichtwald z Bednar, Jordan z Rawicza, Winżewski z Wrześni.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Biellawe z Wągrówca, Magazynowa ul. nr. 15.

OBWIESZCZENIE,
tyczące się targu na wełnę.

Targ na wełnę w **Poznaniu** odbywa się w dniach 11. i 12. Czerwca. Ponieważ targ przed temi dniami nie ma się zacząć, przeto nie wolno przed dniem 11. przyszł. m. wystawiać wozów z wełną i składać wełny na ulicach i placach na targ przeznaczonych. I wagi na wełnę dopiero w tymże dniu o godzinie 4éj z rana otwarte będą.

Radzi się więc panom przedawcom wełny, aby tak dla utrzymania dla wszystkich interessowanych potrzebnego porządku targowego jak i dla oszczędzenia niepotrzebnych kosztów tak się urządzili, żeby ich wozy z wełną dopiero w dniach targowych, nie zaś prędzéj tu stanęły.

Targ tygodniowy w środę dnia 11. Czerwca odbywa się na placu Bernardyńskim.

W dniach targowych składanie i rąbania drzewa, wkładanie na wóz i składanie materyałów budowlanych, gruzów i t. p. na rynku i ulicach do składania wełny przeznaczonych, zakazane jest.

Poznań, dnia 10. Maja 1862.

Król. Prezes Policyi.
v. Baerensprung.

OBWIESZCZENIE.

Posiadaczy listów zastawnych W. X. Poznańskiego zawiadomiamy niniejszém, że losowanie 4 % listów zastawnych za Boże Narodzenie 1862. do funduszu umorzenia potrzebnych

w dniu 30. Czerwca r. b.

o godzinie 9éj z rana w izbie posiedzeń naszych się odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym, a następnego na giełdzie Berlińskiéj i Wrocławskiéj wywieszonym zostanie.

Poznań, dnia 30. Maja 1862.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Zapraszamy Szanownych członków Koła Towarzyskiego Poznańskiego na Walne Zgromadzenie, dnia 5. Czerwca r. b. o godzinie 6éj z wieczora w lokalu Koła odbyć się mające.

Dyrekcya.

Nowo-urządzony Hotel
„Miasto Rzym“
przy ulicy Albrechta (Albrechtsstrasse) Nr. 17.
w **Wrocławiu**
poleca uprzejmie ***E. Astel.***

NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobę.

Hoffa
Extrakt słodowy w Śmiglu
u ***C. E. Nitsche.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Czerwca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) spada w cenie. Na Czerwiec $43\frac{1}{4}$—$\frac{1}{12}$ pł. i list., na Czerwiec Lipiec $42\frac{5}{6}$—$\frac{19}{24}$ pł. i list., na Lipiec Sierpień $42\frac{5}{6}$—$\frac{19}{24}$ pł. i list., na Sierpień Wrzesień $42\frac{5}{6}$ do $\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) trzyma się w cenie. Na Czerwiec $16\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ pł. i list., na Lipiec $16\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$— pł. i list., na Sierpień $16\frac{1}{12}$ pł. i list., na Wrzesień $17\frac{1}{4}$ pł. i list., na Paźdz. $16\frac{5}{6}$ list., na Listopad $16\frac{1}{4}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Czerwca.

Pszenica 65—78 tal.

Żyto na Czerwiec $50\frac{1}{8}$—$\frac{3}{8}$—$49\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $48\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $47\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—$36\frac{1}{3}$ tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—53 tal.

Olej rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 13 tal., na Lipiec Sierpień 13 tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{8}$—$\frac{1}{8}$ tal., naPaźdz. Listopad $13\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 18 do $17\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $18\frac{1}{6}$—18 tal., na Sierpień Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $18\frac{5}{12}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz Listopad $17\frac{5}{8}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Czerwca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	100	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{7}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	89
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	89	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$98\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98\frac{5}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	97
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$95\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	$99\frac{3}{4}$	—

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 4. Czerwca 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	22	6
Pszenicy średniéj	2	17	6	2	18	9
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	14	—
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

OBWIESZCZENIE.

Od Śgo Jana r. b. do tegoż w r. 1865. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu wydzierżawione:

1) Dobra **Chwalibogowo** w powiecie Wrzesińskim dnia 13. Czerwca r. b.
2) **Mszyczyn** z wyłączeniem **Gajewa** w powiecie Sremskim dnia 14 Czerwca r. b.
3) **Modliszewko** z wyłączeniem **Demblowa** w powiecie Gnieźnieńskim dnia 16. Czerwca r. b.
4) **Stawiany** w powiecie Wągrowieckim dnia 17. Czerwca r. b.
5) **Smolary**, należące do dóbr **Kruchowa** w powiecie Mogilnickim dnia 18. Czerwca r. b.

Zawsze o godzinie 4éj po południu.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 15. Maja 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.